



Wojciech Świdziniewski - nasz delegat na Walhallę

Fahrenheit Crew



Świat jest tak urządzony. Przychodzi czas na ostatni znak rzeźbiarza zostawiony w kamieniu, ostatnie drzewo, które ogrodnik sadi w parku, ostatnią opowieść gawędziarza. Historie domagają się zakończenia, wspaniałe gmachy zwieńczenia, wszystko ma swoje miejsce w przestrzeni i czasie, jest ograniczone – taki porządek. Ale najwięksi marzyciele wracają do nas w snach i dalej szepczą swe historie kolorowe i niesamowite. Oprowadzają po światach które stworzyli. Tylko ten żal, po przebudzeniu, ciężki i szorstki jak kamień.

<https://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f65/17.html>

<https://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f66/16.html>

<https://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f67/14.html>

<https://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f67/13.html>